

# Kratochwil, Zofia

---

## Ojciec Honorat Koźmiński kapucyn w klasztorze zakroczymskim (1864-1892)

---

Studia Płockie 27, 181-191

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Zofia Kratochwil*

## OJCIEC HONORAT KOŹMIŃSKI KAPUCYN W KLASZTORZE ZAKROCZYMSKIM (1864-1892)

*W dziesięciolecie beatyfikacji (16 X 1998 r.)*

### **Wprowadzenie**

Florentyn Waław Jan Stefan Koźmiński urodził się w Białej Podlaskiej jako syn budowniczego powiatowego Stefana a wnuk księdza unickiego Leona. W młodości przeżył załamanie wiary, więzienie w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, nawrócenie, powołanie zakonne. Studiował architekturę w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie. Liczył, mierzył, kreślił linie, wyznaczał odcinki. Nie zdziwi się więc, gdy ujrzy swoje życie „porysowane”. Linię jego życia długości 87 jednostek (1829-1916) podzielono na dwa odcinki: w świecie (1829-1848) i w Zakonie (1848-1916). Ten drugi odcinek zawiera w sobie kilka mniejszych pobyt w Lubartowie, Lublinie, Warszawie, to formacja zakonna i kapłańska; pobyt w klasztorze warszawskim, zakroczymskim, nowowiejskim, to praca duszpasterska i zakonotwórcza. 28-letnie życie w Zakroczymiu (1864-1892) będzie tematem poniższych rozważań'.

Ojciec Honorat (imię zakonne) zmarł w Nowym Mieście n. Pilicą 16 grudnia 1916 roku. Dnia 16 października 1988 r. został wyniesiony na ołtarze przez Papieża Jana Pawła II, uroczystującego właśnie w tym dniu 10-lecie swego pontyfikatu.

W roku 1998 minęło drugie 10-lecie pontyfikatu, a pierwsze beatyfikacji o. Honorata, stąd tytuł do podjęcia niniejszego artykułu.

### **Kasata klasztoru warszawskiego kapucynów w r. 1864**

Ojciec Honorat ukończył 35-ty rok życia, jest w wieku najlepszych sił fizycznych i psychicznych człowieka. Wywieziony ze współbraćmi ze skasowanego klasztoru warszawskiego będzie odtąd pracował w nowych warunkach. „Jeszcze

tej samej nocy, gdyśmy przybyli, zabrałem się do roboty” pisze w swych późniejszych notatkach<sup>2</sup>.

A co zdziałał przedtem? Ma już za sobą kazania ogłaszające dogmat Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (1855), misje na Podlasiu, kontakty z dziełem Pań Miłosierdzia św. Wincentego Paulo, prace nad Trzecim Zakonem św. Franciszka i Żywym Różańcem. Odwiedzał warszawskie punkty zbiorcze tercjariek, doradzał w ich problemach, rozwiązywał kontrowersje, organizował i kierował (od 1856) Zgromadzeniem Sióstr Felicjanek, uczestniczył w tworzeniu klauzury (1859-1860), pertraktował z Towarzystwem Rolniczym w sprawie ochron, asystował przy egzekucjach więźniów Cytadeli Warszawskiej, o. Agrypia Konarskiego i Jana Jeziorańskiego. Lektor teologii (1853), definitór prowincjalny (1859), gwardian warszawski (1860)<sup>3</sup>. Ojciec Felicysym Szymanowski w odpowiedzi na prośby i zapytania sióstr felicjanek kończy swe wyliczenia zasług o. Honorata słowami: „[...] dosyć, gdy się odważam powiedzieć, iż podobnych ludzi Pan Bóg na większe chyba zachowuje dzieła, jak na to, które on w tak krótkim przeciągu czasu dokonał”<sup>4</sup>.

W nocy 27 28 listopada 1864 r. wywieziono zakonników z warszawskiego klasztoru do Zakrocymia<sup>5</sup>. Zakroczym wydał się władzom rosyjskim wyjątkowo korzystnym miejscem dla inwigilacji kapucynów: położenie w pasie fortecznym, bliskość twierdzy Modlina, możliwość szybkiego stłumienia ruchów przez policję.

W 34 członków klasztoru kilku zgłosiło się na wyjazd za granicę, jeden pozostał jako administrator kościoła, dwaj niedołężni nie opuścili Warszawy, tak że 23 wyjechało do Zakrocymia. Wykaz członków klasztoru zakroczymskiego „na tercyał 2-gi 1867 rok” sporządzony na rozkaz władz rządowych podał 28 kapucynów i 2 trynitarzy<sup>6</sup>.

W klasztorze nie przystosowanym do tak wielkiej liczby mieszkańców zrobiło się ciasno. Majątek został zajęty, wyjazd na kwesty zakazany, sytuacja materialna trudna.

Na mocy dyrektyw Stolicy Apostolskiej dla biskupów Królestwa Polskiego biskup płocki Wincenty T. Popiel wyznaczył zarząd klasztoru, mianując gwardianem o. Bronisława Lewandowskiego<sup>7</sup>.

Jak ułożyło się życie w przepelnionym klasztorze, pozbawionym najskromniejszych warunków egzystencji? Rzecz nie do wiary! Zaczyna wrzeć praca apostołska. Po trzy kazania na nabożeństwach majowych i czerwcowych, dziesięć bractw, tłumy ludu w kościele. A proboszczowie, bądź co bądź również Polacy w niewoli zaborcy, występują w zjednoczonej grupie 16-osobowej przeciw fanatyzowaniu ludu, odciąganiu go od parafii. Lękliwy administrator diecezji, ks. Wincenty Orzeszkowski, dla uspokojenia ogranicza liczbę kazań w klasztornej kościele do ośmiu w roku oraz działalność tercjarstką. Lud jednak nadal wypełnia świątynię<sup>8</sup>.

Wobec nowych skarg namiestnik Królestwa Polskiego hr. Fiodor Fiodorowicz Berg deponuje gwardiana o. Bronisława Lewandowskiego, narzuca nowego, o. Antonina Jarzębińskiego, usuwa działacza trzeźwościowego o. Franciszka Szymanowskiego, powołuje zastraszonego denuncjatora o. Eufrozego Lewczuka. Zamiast

spokoju wzajemna nieufność, zamieszanie w klasztorze, śledztwa ze strony magistratu. Wreszcie gubernator warszawski hr. Paweł Eustachiewicz Kotzebue wydelegował biskupa Aleksandra Gintowta, administratora diecezji płockiej, by zrobił porządek w klasztorze. Na uroczyste wezwanie biskupa skierowane do zebranych zakonników wobec burmistrza miasta wystąpił o. Prokop Jan Tomasz Leszczyński, wielokrotny prowincjał i osobiście poręczył spełnienie życzenia, ale za cenę usunięcia z urzędu o. Antonina i przeniesienia o. Eufrozego. Odpowiedzialnemu słowu stało się zadość. Nastąpiły przeniesienia, a klasztorem zaczął rządzić o. Benwenuty Konstanty Majtler, utrzymując w nim całkowity spokój<sup>9</sup>.

Ustawiczne obserwacje osób odwiedzających klasztor, śledztwa i rewizje doprowadziły do kasaty klasztoru w 1892 roku.

### Reforma życia. „Tuus totus”

Jeszcze w czasie pobytu w warszawskim klasztorze pragnął o. Honorat przeniesienia do Zakroczymia, nie tylko dla dobra swej duszy, ale dla „zebrania na piśmie tego, co przez 9 blisko lat się praktykowało dla ustalenia rodzaju życia felicjanek”. Spełniło się to życzenie, Bóg posłużył się ręką zaborcy.

Wobec dużej liczby kapłanów pracy wytężonej nie było, z czego o. Honorat potrafił skorzystać. Pisał konstytucje dla felicjanek, utwory ascetyczne, posługiwał przy sprzątanii, zmywaniu. A nade wszystko modlitwa, osiem godzin na ćwiczenia pobożne<sup>10</sup>.

W czasie rekolekcji 1865 r. dochodzi do wniosku, że Bóg uznał te warunki „za najlepsze [...] do służenia dziś [Mu] i zbawienia drugich”. Życie ukryte Pana Jezusa „było w oczach Ojca Niebieskiego najpożyteczniejsze [...]. I ja także daleko pożyteczniej żyć mogę. Panu Bogu więcej chodzi o dusze doskonałe, jak o czynnych księży i gorliwych kaznodziejów, gdyby były dusze święte, więcej by uprosić potrafiły, niż kapłan uczynić”<sup>11</sup>.

Ojciec Honorat odczytuje obecne wydarzenia w świetle Ewangelii: „Pan Bóg tylko ostrzegł, a nie wzbronił Herodowi złego na tyłu niemowlątkach; tak z nami, dozwolił przewieźć, ale nic złego [...], od pierwszej chwili przyjazdu [do Zakroczymia] Pan Jezus dla nas, a my dla Niego, cierpienie niemowlątek”. „Zobaczyłem się w onym ślepym, bo siedzę wedle drogi perfectionis, bo nie postępuję [...]. Tamtego gawiedź [...] sprowadziła do Chrystusa, tak mnie Moskale, abym przejrzał”<sup>12</sup>.

W 1867 r. zaczyna spisywać swe postanowienia z lat poprzednich, „pragnę bowiem [...] życie moje odmienić, a te postanowienia za fundament tej mojej reformy uważać”. W dniu Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, 21 listopada 1867 r. spisuje czerwonym atramentem akt oddania się w niewolę według św. Ludwika Grignion de Montfort, dewizę „Tuus totus” pisze własną krwią<sup>13</sup>.

Po sześciu latach niepokojów wewnątrz wspólnoty kapucyńskiej zapisuje o. Honorat: „Wyjazd o. Eufrozego pobudził do uznania Opatrzności Bożej [...]. Zrobiłem uroczysty akt ofiarowania i wyrzeczenia wszelkich pocieszających wiadomości o złożeniu i wydaleniu gwardiana, jakby Bóg czekał na ofiarę”<sup>14</sup>. W 1891 r.

pisze: „Usłyszałem głos Boga pobudzający do reformy życia [...]. Przejrzałem akt reformy z 1871 r. Prawie wszystko zachowałem wyjąwszy trzech rzeczy: co do śniadania, czytania i spowiedzi. Wada główna ustala”<sup>14</sup>.

Po kasacie klasztoru w Zakroczymiu udał się o. Honorat pieszo do Nowego Miasta n. Pilicą. Przestrzeń około 120 km przemierzył w towarzystwie brata Leona Krześniaka. Zatrzymał się na nocleg w Woli Pękoszowskiej, majątku Janostwa Górskich. Nocował też w chacie wiejskiej już bliżej celu wędrówki<sup>16</sup>.

W nowym klasztorze czekały go jeszcze dalsze prace zakonotwórcze, pisarskie i wydawnicze, a nade wszystko wznoszenie gmachu własnej świętości, która miała zostać ujawniona światu 16 października 1988 r., a ukazana miastu przez ustawienie trumienki z jego prochami na ołtarzu klasztornej kościoła.

### Prace dla wywiezionych i rozproszonych felicjanek

Felicjanki klauzurowe skasowane 17 grudnia 1864 r. zostały wywiezione do Łowicza, gdzie wraz z bernardynkami miały w ich klasztorze tworzyć jedną wspólnotę. Felicjanki nieklauzurowe rozproszyły się po ziemiach Królestwa Polskiego, lecz w końcu zebrały się wszystkie w Galicji, na terenie zaboru austriackiego, gdzie łatwiej mogły otrzymać zatwierdzenie u władz rządowych<sup>17</sup>.

Ojciec Honorat mianowany w 1856 r. przez o. Beniamina Szymańskiego dyrektorem Zgromadzenia Sióstr Felicjanek, podejmuje prace związane z jego zatwierdzeniem. Stara się napisać ustawy, zwraca się do kapłanów o pomoc, a gdy oni zbywają go odmową, otacza się licznymi egzemplarzami rozmaitych ustaw, skrupulatnie je wertuje, wybierając z nich to, co mu się wydaje odpowiednie.

”Naglił mnie biskup krakowski pisze do sióstr łowickich o napisanie ustaw dla sióstr [...], bo w tym kraju nie mogą istnieć bez potwierdzonych ustaw. Dlatego dotąd byłem tem zajęty [...]. Teraz więc, gdy posłałem ich cząstkę i gdy nie czekając końca, potwierdzono je bez zmiany jednej litery, przerwałem prace dla nich [...] i wziąłem się do pisania dla was”<sup>18</sup>.

W tym czasie o. Honorat odwiedza felicjanki klauzurowe w Łowiczu, odprawia z nimi 10-dniowe rekolekcje, przewodniczy w kapitule wyborczej, przyjmuje śluby na Regułę św. Klary. Gdy widzi trudności we współżyciu z bernardynkami, radzi poczynić starania o nowe pomieszczenie. W 1871 r. s. Marianna Łempicka udała się do Petersburga i „przypiąwszy sobie do ramienia cyfrę monarszą, którą miała z ukończenia Instytutu Maryjskiego, wrzuciła przejeżdżającemu cesarzowi do powozu prośbę o oddzielny klasztor. Prośba odniosła skutek, Zgromadzenie uzyskało gmach w Przasnyszu po bernardynkach, do którego przeniosły się wszystkie w liczbie 11 dnia 26 lipca 1871 r.”. W dzień Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny tegoż roku uczynił o. Honorat akt poddaństwa Matce Bożej siebie i obydwóch zgromadzeń św. Feliksa, a w oktawę Niepokalanego Poczęcia Maryi akt oddania w opiekę Maryi klasztoru przasnyskiego<sup>19</sup>.

W listach do s. M. Anieli Heleny Jeziorańskiej przewija się w ciągu kilku lat temat pisania ustaw i innych ksiąg dla sióstr felicjanek. „Na zapisywanie wotacji,

profesji i odnowienia posłałem już dawno formę [...], na inne księgi i instrukcje chyba potem napiszę”. „Polecilem raz jeszcze przejrzeć ustawy i zrobić uwagi”. „Posyłam instrukcję akt nowicjatu, prosząc, aby Matka ją przejrzała i zrobiła swoje uwagi”. „Odsyłam kilka ksiąg, które zdażyłem wygotować [...], Księga profesji wieczystej, Księga ślubów rocznych, Księga przyjęcia do zgromadzenia”. „Co do ceremoniarza, od was zależy, czy się brać do niego, czy do instrukcji. Mnie się zdawało, że lepiej skończyć ceremoniarz, bo to krótsze i trzeba wprawy, a instrukcje są mniej ważne, ale kazałyście instrukcje, to nimi się zajmuję teraz”. Przynotowane słowa o Honorata mówią nieco o sposobie i stanie pracy nadukładaniem ksiąg o charakterze prawnym dla sióstr felicjanek.

Jakie kandydatki przyjmować, jakie wydalać, jak je wychowywać? Na te pytania o Honorata daje od czasu do czasu swe rady. Nie deprecjonować słabszych pod względem fizycznym, nie wydalać nawet chorych. Nie gardzi on słabością ciała i ducha. „Z tego przebierania w zdrowiu w zakonach dawnych dla zachowania obserwacji zewnętrznych przyszło po większej części do upadku zakonów, bo się namnożyło ludzi zdrowych, ale bez ducha”<sup>21</sup>. „Nie chciałbym, abyście tylko litery pilnowały i nie wchodziły w ich ducha i żebyście nie naginały się nawet w takich razach, gdy miłość i miłosierdzie o to wołają, byłoby to coś faryzejskiego: nie uzdrawiać w szabaty”. „Nie podoba się Panu Bogu ten duch surowości”. „Roztropny wzgląd na usposobienie, cierpliwe wyczekiwanie, wytrwała praca nad duszą [...] wiele dusz wielkich pozyskać może Zgromadzeniu. Przeciwnie zaś, ono fabryczne przymierzanie do jednej skali wszystkich i odrzucanie wszystkiego, co nie pasuje od razu do zasad i form przyjętych, pozbawi Zgromadzenie wielu dusz z wyższym usposobieniem, a nie uwolni od dusz miernych [...], w ogóle nie jestem za tym systemem, aby same wielkie dusze przyjmować [...], że takich prawdziwie wielkich zawsze za mało i że często z takich albo serafiny, albo lucyferby bywają, a średnie nie zbudują wiele, ale i nie zaszkodzą, a mają prawo dążyć do doskonałości [...]. Zakon może mieć dusze słabsze pisze na innym miejscu które przy drugich pomocy mogą służyć Bogu doskonalej”. „Niech Matka nie rachuje tak dużo na ducha sióstr, że napomnienia chętnie przyjmować powinny, bo i żelazny duch stłucze się i złamie, jak często i surowo i tylko jest napominany. Święty Ojciec Franciszek chciał, aby gdy brat 1000 razy przyjdzie i powie: zgrzeszyłem, żeby było wolno przełożonemu powiedzieć: idź w pokoju, a więcej nie grzesz, nie zadając innej pokuty”. „Nie trzeba na zewnętrznej obserwacji wszystkiego zakładać, ale pamiętać, że zewnętrzna obserwacja bez tego ćwiczenia wewnętrznego jest czczą rutynę, a często faryzeuszostwem, choć i faryzeusze byli ścisłymi obserwantami [...], tylko zaniedbali miłość Boga”<sup>22</sup>.

### **Pionierska działalność zakonotwórcza**

Wobec ograniczenia liczby kazań kurczyła się praca o Honorata na ambonie, konfesjonal natomiast był coraz bardziej obłożony. Mówiono w nim nie tylko o sprawach sumienia, tworzyło się tam także coś innego. Praca długofalowa,

kształtowanie różnych form apostołstwa, rodzenie się ukrytych zgromadzeń zakonnych, zanurzonych każde w swoim środowisku socjalnym, zawodowym. Apostołstwo penitentów i penitentek miało ogarniać nie tylko wieś z jej rolnictwem, szkółkami, ochronkami, ale i miasto z jego magazynami, pracowniami szat liturgicznych, szpitalami, szkołami. Koło zakładu naukowego gromadziły się nauczycielki, koło szpitala pielęgniarki, koło pracowni szwaczki. Wszędzie wyrabiano patenty i pozwolenia rządowe na imię jednego z członków, który występował wobec policji jako właściciel zakładu.

Poszczególne zespoły mężczyzn i niewiast wykonywały swą pracę w duchu pogłębiania w otoczeniu wiary katolickiej, miłości języka i kultury narodu polskiego, ciemniejszego już od 100 lat przez obce państwa, mimo ich potrójnej różnorodności złączonych w jednym celu: zglądzenia z powierzchni ziemi Narodu o 1000-letniej szlachetnej kulturze.

W Katechizmie życia ukrytego o. Honorat pisał: „Co to jest życie ukryte przed światem? Dążenie do doskonałości chrześcijańskiej bez żadnych oznak zewnętrznych, a pobudki do takiego życia: Ułatwić duszom naśladowanie życia Pana Jezusa i Matki Bożej przysporzyć im zasług z większego zapaarcia i poświęcenia. Utrzymać w nich pokorę i czystość intencji. Uchronić od prześladowania ze strony bezbożnych, a tych ostatnich od większej obrazy Bożej. Umożliwić większy wpływ na bliźnich. Przechować i odnowić życie zakonne w kraju mimo przeszkód rządowych. Zapewnić drzewu Ojczyzny naszej owoce godne Ewangelii, aby wyjść dla niej zmiłowanie u Boga”<sup>23</sup>.

Powstają konstytucje zgromadzeń. Dla „Posłanniczek, Służek, Fabrycznych, Braci Sług Maryi i inne Ojciec sam ułożył [...]. Dla Siostrzyczek Ubogich przerobił z zagranicznej ustawy. Dla Niepokalanek przetłumaczył sam z włoskiego ustawkę, dostosowując ją do potrzeb miejscowych. Dla Zwiastunek i Wspomożycielek zapożyczył od arcybractw zagranicznych. Sercanki też na zagranicznych wzorował. Marylkom p. Witkowska napisała wraz z Ojcem”<sup>24</sup>.

Konstytucje posyłał do Rzymu dla wglądu Generała, by ten z kolei przedkładał je Stolicy Apostolskiej.

Szczególnie życzliwe stosunki łączyły o. Honorata z o. Bernardem Christen, długoletnim generałem Zakonu (1884-1908). W r. 1887 pisze do niego: „Z głęboką pokorą i szczerością dziękuję za tak łaskawe przyjęcie konstytucji służek i za tak mądre uwagi [...]. Wszystkie te uwagi były przyjęte z największą uległością i według nich wskazane artykuły zostały poprawione. Ponownie zatem z synowską ufnością ośmielam się [...] przesłać wspomniane konstytucje i pokornie na klęczkach proszę, aby raczył je zatwierdzić i uprawomocnić swą aprobatą oraz [...], aby raczył zarządzić odpowiednie staranie również o zatwierdzenie Św. Kongregacji”. O. Bernard zaś donosił: „Konstytucje siostr tercjarek ukrytych przejrane przez kilku zakonników naszego Zakonu i J. E. Kard. Czackiego, który je osobiście zbadać raczył, zrobiły na nich to samo wrażenie, jakie i ja doznałem, czytając uważnie, a mianowicie, że konstytucje te są bardzo mądre i po franciszkańsku ułożone i że można się spodziewać potwierdzenia w Kongregacji”<sup>25</sup>.

Z kolei o. Honorat przesyła o. Bernardowi plik dokumentów dotyczących franciszkanek od cierpiących<sup>26</sup>.

W dalszych listach wspomina o poszczególnych zgromadzeniach, kreśli ich indywidualny obraz, podaje stadium starań o zatwierdzenie. Zaniepokojony, że zbyt często przesyła swe prośby, dostaje list, w którym dostojny generał pisze, że już „od dłuższego czasu nie ma [od niego] listu”<sup>27</sup>.

Informuje więc o. Bernarda, że „kilkanaście podobnych dzieł [...] zostało rozpoczętych i jawi się realna nadzieja doprowadzenia ich do upragnionego celu. A zgromadzenia te są jakby mocnymi podporami i solidnymi zwornikami w domu Pana, chroniącymi go od ruiny”<sup>28</sup>.

Nie wszyscy przywiązywali wagę do istnienia tych zgromadzeń. Niechęć współbraci była tego dowodem. Widzieli tylko zewnętrzne skutki ich pojawienia się, odczuwali tylko śledztwa, rewizje, brakowało duchowej dalekowzroczności. Fundatora, który poświęcał obecne bezpieczeństwo i wygodę dla przyszłego zbawiennego wpływu, który zgromadzenia będą wywierały na polski naród zniewolony od tak dawna.

### Pisarz

Część dnia i nocy o. Honorat poświęcał na pisanie. Pisał piórem maczanym w atramencie znajdującym się w kałamarzu. Rodzaj pisma i treść różnorodna: listy, dzieła o charakterze prawnym: konstytucje, instrukcje; utwory będące rodzajem podręczników do modlitwy: Droga krzyżowa, Nabożeństwo do Oblicza Pańskiego; dzieła nawiązujące do rzeczywistości narodowo- społecznej i historyczno- politycznej: Polska wobec Boga i Kościoła, Co Polsce i Europie dziś potrzeba itp. Wreszcie trzy dzieła kilkutomowe: Czem jest Maryja, Święty Franciszek Seraficki, Powieść nad powieściami. W okresie zakroczymskim wyszło drukiem 25 pozycji na 128 podanych w bibliografii podmiotowej<sup>29</sup>.

Epistolografia o. Honorata obejmuje listy do hierarchii Kościoła, do przełożonych i współbraci kapucynów, do poszczególnych zgromadzeń, do różnych osób. Listy do obliczanek, niepokalanek, pasterzanek, pocieszycielek powstały już po okresie zakroczymskim, inne tomy zawierają mniejszy lub większy procent listów wysłanych z Zakroczymia, zależnie od czasu powstania zgromadzenia. Dla przykładu można podać: na 113 listów do s. M. Anieli Heleny Jeziorańskiej felicjanki, 105 pisanych było w Zakroczymiu (1864-1891)<sup>30</sup>.

Bibliografia podmiotowa liczy 165 pozycji, w tym 128 druków formatu od 16 do 4. Ilość stron poszczególnych tomów też rozmaita, od kilkunastu do kilkuset. Niektóre dzieła mają kilka wydań<sup>31</sup>.

W liście z 1900 r. informuje o. Honorat generała o dziejach pracy pt. Święty Franciszek Seraficki<sup>32</sup>, w 1902 o dwóch innych: Powieść nad powieściami<sup>33</sup> i Czem jest Maryja<sup>34</sup>.

„Wielu uważa, że byłoby pożyteczne, gdybym wydał drukiem o życiu, czynach, duchu, łaskach i pismach świętego Ojca naszego Franciszka, do którego to dzie-



ła mam zebrane od wielu lat różne materiały; i to ze wspomnieniem wszystkich świętych Zakonu. To dzieło składałoby się z 5 dość obszernych tomów. Jeśli by więc Najprzewielebniejszy Ojciec uznał to przedsięwzięcie, proszę przede wszystkim o Jego pozwolenie i błogosławieństwo w tej sprawie”.

„Jeszcze w pierwszych latach mego kapłaństwa dostrzegałem, że współcześni ludzie lubują się tylko w czytaniu próżnych powieści wysnutych z fantazji. Zastanawiałem się zatem, dlaczego nikt nie stara się napisać im w pełni prawdziwej powieści o Bożej miłości. Napisałem dzieło pt. Powieść nad powieściami czyli dzieje miłości Boga względem rodzaju ludzkiego [...]. To dzieło składa się z trzech tomów; dotychczas leżało ono w rękopisie. Teraz dostało się do rąk siostr i jedna z nich ofiaruje potrzebną kwotę na jego wydanie i prosi, by mogła je oddać do druku”.

„Wiele lat temu nabyliśmy dzieło Summa Mariana wyd. Migne<sup>35</sup> [...]. Widząc tak wiele skarbów zgromadzonych ku chwale Najświętszej Dziewicy, zapragnąłem sporządzić z tego wszystkiego skrótowe ujęcie na pożytek wiernych. W tym celu przygotowałem już wiele i 18 lat temu, kiedy nadchodziło 1900-lecie narodzin Maryi, zacząłem drukować kilka woluminów [...]. Jeśliby Najprzewielebniejszy Ojciec uznał [...] tę moją pracę za pożyteczną, to proszę znowu usilnie o Jego zatwierdzenie i błogosławieństwo”<sup>36</sup>.

Jaka jest wartość literacka dzieł o Honorata? Ekspertyza grafologiczna<sup>37</sup> wykazała łatwość pisania, ale o Honorat zdawał sobie sprawę z braku odpowiednich zdolności. W rozmyślaniu znajdował odpowiedź, że „należy wszelkich sił dokładać w pracy na chwałę Bożą, nie oglądając się na nieudolność”. Więc pisał nadal. Otrzymywał przychylne recenzje ówczesnych pism katolickich, a redakcja „Przeglądu Powszechnego” przesłała mu propozycję zabrania głosu na temat zadań katolicyzmu w Polsce. W 1907 r. otrzymał zaproszenia I Zjazdu Pisarzy organizowany przez Rogera Łubieńskiego, redaktora czasopisma „Wiara”<sup>38</sup>.

Wartość pisarstwa o Honorata polega przede wszystkim na jego treści apostołskiej, a przez to na znakomitym wypełnianiu luki w apostołstwie słowa mówionego, ograniczonego do minimum przez zaborcę.

### Zakończenie

Rok 1892. 28-letni pobyt o. Honorata w Zakroczymiu dobiegł końca. Pobyt bogaty w osiągnięcia na polu życia wewnętrznego, życia apostołskiego. Obfity w dzieła pisarskie i dzieła żywe ukryte zgromadzenia zakonne. Fundacje 13 wspólnot zakonnych już rozpoczęte, następne powstaną w Nowym Mieście n. Pilicą.

Ukazały się w druku niektóre dzieła, inne czekają na wydanie, do dalszych zebrane w wielkiej ilości materiały.

Gmach świętości zaczęty nawróceniem w Cytadeli Warszawskiej, wzmógłony spowiedzią generalną, przestąpieniem progu Zakonu Kapucynów wznosił się coraz wyżej dzięki podjętej reformie życia (1867). Do dobrowolnych ćwiczeń asce-

tycznych i pokutnych dołączyły się inne, zsyłane przez Boga za pośrednictwem niechętnych współbraci i zarządzeń co do zgromadzeń.

W ostatnim 24-letnim okresie życia przeżyтым w Nowym Mieście n. Pilicą ukaże się akt tolerancyjny z 1905 r., rozpocznie się pierwsza wojna światowa, wzbogaci się zasób dzieł pióra o Honorata, zgromadzenia będą rosły w liczbie i ducha, a ich Fundator przeżyje z poddaniem woli Bożej bolesny fakt reorganizacji jego dzieł zakonotwórczych z wyłączeniem ich spod jego opieki. Bóg przyjmuje jego ofiary wyrażone dewizą „Tuus totus” i ukaże go w 70 lat po śmierci w chwale ołtarzy ku radości polskiego Papieża Jana Pawła II, sprawującego uroczystą ceremonię w 10 lat po swojej elekcji (16 października 1988 r.).

#### *Przypisy:*

<sup>1</sup> M. Werner, O. Honorat Koźmiński kapucyn 1829-1916, współpracownicy F. Duchniewski OFMCap, G. Bartoszewski OFMCap, Poznań 1972, s. 615-619; E. Jabłońska-Deptuła, Trwanie i budowa. Honorat Koźmiński kapucyn 1829-1916, Warszawa 1986, s. 296-298; W. Kluz, Ziarnko gorczycy. O. Honorat Koźmiński OF MCap 1829-1916, Warszawa 1987, s. 48-125.

<sup>2</sup> E. S. Muśnicka, Ojciec Honorat z Białej kapucyn 1829-1916. Jego żywot i działalność, cz. 1, Kraków 1925, s. 87 (mps powiel.).

<sup>3</sup> Werner, dz. cyt., s. 67-157, 6 16; Jabłońska-Deptuła, dz. cyt., s. 29-67.

<sup>4</sup> Werner, dz. cyt., s. 157.

<sup>5</sup> Jabłońska-Deptuła, dz. cyt., s. 68-83; Werner, dz. cyt., s. 217-228 oraz A. Petrani, Kasata domów zakonnych w Warszawie w 1864 roku w świetle źródeł rosyjskich, „Prawo Kanoniczne”, 15 (I 972) nr 1-2, s. 267-275; P. P. Gach, Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914, Lublin 1984.

<sup>6</sup> Muśnicka, dz. cyt., cz. 1, s. 70-72; J. F. Duchniewski, Dzieje Polskiej Prowincji Kapucynów w czasach porozbiorowych (1772-1864), Lublin 1962, mps w AWP; Archiwum Klasztoru Zakroczymskiego (AKZ), sygn. 2-II-1, t. 3, k. 47; por. R. Prejs, Środowisko zakonne bł. Honorata Koźmińskiego. Klasztory kapucynów w Zakroczymiu i Nowym Mieście nad Pilicą w latach 1864-116, „Nasza Przeszość”, 74 (I 990) 5-33.

<sup>7</sup> Duchniewski, dz. cyt., s. 350; Werner, dz. cyt., s. 229-230.

<sup>8</sup> Werner, dz. cyt., s. 232; Jabłońska-Deptuła, dz. cyt., s. 96.

<sup>9</sup> Werner, dz. cyt., s. 232, 357; Jabłońska-Deptuła, dz. cyt., s. 121-122.

<sup>10</sup> H. Koźmiński, Notatnik duchowy, przygotowanie do wydania: zespół pod kierunkiem G. Bartoszewskiego OFMCap, Warszawa 1991, s. 11-12; Muśnicka, dz. cyt., cz. 1, s. 86.

<sup>11</sup> Koźmiński, Notatnik duchowy, s. 267-269.

<sup>12</sup> Tamże, s. 277-278.

<sup>13</sup> Tamże, s. 9, 466-467.

<sup>14</sup> Tamże, s. 342.

<sup>15</sup> Tamże, s. 392.

<sup>16</sup> Werner, dz. cyt., s. 365-367.

<sup>17</sup> Tamże, s. 222-223, 243 n; Jabłońska-Deptuła, dz. cyt., s. 76.

<sup>18</sup> Muśnicka, dz. cyt., cz. 1, s. 130.

<sup>19</sup> Tamże, s. 130-131; Koźmiński, Notatnik duchowy, s. 272-273.

<sup>20</sup> H. Koźmiński, Pisma, pod red. H. I. Szumil przy współpracy G. Bartoszewskiego, t 3: Listy do Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa z Cantalice 1856-1913, cz. 2, list 29 (27 VI 1870), list 46 (po 22 XII I 871), list 60 (30 VI 1873), list 89 (14 X 1874), list 110 (18 VI ok. 1891 r.).

<sup>21</sup> H. Koźmiński, Wybór pism, oprac. F. Duchniewski, G. Bartoszewski, „Nasza Przeszość”, 28 (1968) 109 (list do s. M. Magdaleny Anieli Borowskiej z 12 lutego 1873 r.).

<sup>22</sup> Pisma, t. 3, cz. 2, list 203 (12 VII 1886), list 62 (24 VII 1873), list 97 (9 II 1881), list 94 (23 VIII 1875), list 85 (31 VIII 1874).

<sup>23</sup> Muśnicka, dz. cyt., cz. 1, s. 192, 185.

<sup>24</sup> Tamże, s. 178-179, przypis 2.

<sup>25</sup> Pisma, t. 2: Lity do przełożonych i współbraci Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów 1867-1916, przekł. z j. łac. E. Szelachowski OFM Cap, Warszawa 1997, s. 18 (list 2 z VI-VII 1887).

<sup>26</sup> Tamże, s. 23 (list 3, styczeń 1888 r.).

<sup>27</sup> Tamże, s. 38 (list 5 z 1889 r.), 42 (list 6 z maja 1891 r.).

<sup>28</sup> Tamże, s. 20 (list 2 z VI-VII 1887 r.).

<sup>29</sup> Zob. M. Mazurek, Bibliografia prac o Honorata Koźmińskiego kapucyna (1829-1916), „Nasza Przeszość”, 28 (1968) s. 24-38.

<sup>30</sup> Por. przypis 20.

<sup>31</sup> Por. przypis 29.

<sup>32</sup> Mowa o dziele: Święty Franciszek Serajficki. Jego życie, wielkie dzieła, duch, dary, pisma i nauki, i ich odbicie w naśladowcach jego, Warszawa t. I, 1900, t. II, 1902, t. III, 1905, t. IV, 1913. W rękopisie pozostały dalsze tomy [Nowe Miasto n. Pilicą około 1910-1913]. Zob. AWP II C 43, format: 18 x 22, 5 cm, t. V, cz. 1, ss. 382, cz. 2 ss. 498, t. VI, cz. 1-2, ss. 317 oraz Dodatki, ss. 364.

<sup>33</sup> Powieść nad powieściami, Włocławek, seria I: Historia miłości Bożej względem rodu ludzkiego, ss. 390, 2 nlb. (1909); seria II: Opowiadanie o miłości Bożej w życiu publicznym Jezusa, ss. 400 (1909); seria III: Opowiadanie o miłości Bożej w cierpieniach Jezusa, ss. 399, 1 nlb. (1910); seria IV: Opowiadanie o miłości Bożej w uwielbieniu Jezusa, ss. 491, 1 nlb. (1910).

<sup>34</sup> Nad dziełem Czem jest Maryja o Honorat pracował około 30 lat. Planował je jako swoistą encyklopedię maryjną, mającą się ukazać w zeszytach na każdy rok. Razem byłoby 52 tomów, odpowiadających ilości tygodni. W momencie pisania o tym do generała ukazał się tylko jeden tom: Czem jest Maryja? Czyli zbiór tajemnic, przywilejów, łask, cudów i uwielbień Przenajświętszej Bogarodzicy według dni roku ułożony, Kraków 1885, ss. 8 nlb., XXVI, 345, 1 nlb. Po latach opublikowany jeszcze został o takim samym tytułem tom I, cz. 1 (Kraków 1904, ss. XXX, 334), inne tomy pozostały w rękopisie (AWP II C 41), format: 18 x 22, 5 cm, ss. ponad 33400, zeszytów 75). Zob. F. Duchniewski, Popularyzacja mariologii w dziele o Honorata Koźmińskiego „Czem jest Maryja”, w: Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku, pod red. B. Pylaka, Cz. Krakowiaka, Lublin 1988, s. 571-577.

<sup>35</sup> Summa aurea de laudibus Beatissimae Virginis Mariae [...] collegit Joannes Jacobus Bourasse, t. I-XIII, Paris 1862-1866.

<sup>36</sup> Pisma, t. 2 s. 203 (list 23 pisany przed 12 maja 1900 r.), s. 218-219 (list 27 z 18 czerwca 1902 r.).

<sup>37</sup> Studium grafologiczne zostało przeprowadzone w 1966 r. staraniem Wicypostulatora Sprawy Kanonizacji o. Gabriela Bartoszewskiego OFM Cap przez Carmen M. Affholder, Grapho-Psychologue, Paris. Zob. Werner, dz. cyt., s. 473.

<sup>38</sup> Koźmiński, Notatnik duchowy, s. 375 (1886), s. 435 (1910). Zob. Z. Kratochwil, O Honorat Koźmiński, pisarz-apostol, „Pismo Okólne Episkopatu Polski”, (1988) nr 34, s. 21-26.

## SUMMARY

The content of this article contains the period of 28 years (1864-1892) of life of Honorat Koźmiński, from the exclusion of the dissolved monastery in Warszawa (Warsaw), after the January uprising and moving in monastery in Zakroczym, until to its dissolution in 1892. Hence, then Father Honorat was rooted out from his dynamic preaching and organizational activities, and gave himself in an outstanding way to the serve in the con-

